

HANNA ŁASKARZEWSKA

Losy księgozbiorów historycznych w latach 1939-1945 i po zakończeniu drugiej wojny światowej

Szacunki strat, jakie poniosły biblioteki polskie w zasobach zbiorów zabytkowych oraz księgozbiorów historycznych w wyniku działań wojennych i okupacji w latach 1939-1945, a także w okresie tuż powojennym (lata 1945-1950¹), należałoby rozpatrywać konfrontując dane o zniszczeniach z informacjami o wielkości tej kategorii zbiorów przed wojną. I tu natrafiamy na problemy nie do przewyciężenia. O ile dane o zasobach bibliotek państwowych, towarzystw naukowych, ordynacji rodowych, zrzeszeń, różnorodnych instytucji kultury są – mimo obciążenia nieuchronnymi błędami – do odtworzenia, to poza statystykami pozostały w większości zbiory instytucji wyznaniowych oraz prywatne, zawierające wartościowe kolekcje historyczne lub ich fragmenty. Dotyczy to, często bogatych liczbowo i cennych, bibliotek klasztornych bądź kościelnych, księgozbiorów wielkoziemiańskich², a także m.in. bibliofilów, przedstawicieli nauki i kultury polskiej, kolekcjonerów pielęgnujących i pomnażających rodzinne zasoby.

Pomimo tych zastrzeżeń, wynikających z naszej ograniczonej wiedzy o przedwojennej zasobności polskich księgozbiorów historycznych, należy pod-

kreślić, że *gros* ich, zarówno pod względem liczebności, jak i wartości, znajdowało się w zbiorach publicznych i, dostępnych całkowicie lub częściowo dla czytelników, dużych bibliotekach ordynackich.

Usytuowane były one przede wszystkim w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Warszawie.

Najpotężniejszy w skali kraju potencjał zbiorów zabytkowych, stanowiących ważny element dziedzictwa kulturowego, posiadały biblioteki warszawskie: dwie pierwsze co do wielkości zbiorów biblioteki w kraju – Biblioteka Uniwersytecka (BUW, 930 000 jedn.) i Biblioteka Narodowa (BN, 810 000 jedn.), trzy biblioteki ordynackie – Kasińskich, Zamoyskich i Przezdzieckich (razem ok. 430 000 jedn.) oraz Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy (553 000 jedn.). Łącznie w bibliotekach tych zgromadzono ok. 2 723 000 jedn. Wysoki procent tej liczby stanowiły większe lub mniejsze zespoły cennych księgozbiorów historycznych. Wiele z nich nie było jeszcze opracowanych, co niestety, stanowiło przypadłość licznej grupy bibliotek w przedwojennej Polsce. Ta niekorzystna sytuacja szczególnie dotknęła pokaźny zasób rewindykatów zwróconych w latach 1922-1935 z ZSRR do kraju na mocy postanowień traktatu ryskiego. Głównie doty-

czyło to zbiorów przeznaczonych dla Biblioteki Narodowej, do której trafiła największa partia przekazanych Polsce obiektów, w tym cennych załusciań, jak również prawie wszystkie oddane rękopisy³.

Do 1939 r. głównym źródłem informacji o zasobach księgozbiorów historycznych zgromadzonych w kraju i poza jego granicami były dwie edycje *Zbiorów polskich* Edwarda Chwalewika⁴. Impulsem do opracowania i pierwszego wydania w 1916 r. *Zbiorów polskich* były, jak pisze autor: „Niepowetowane straty poniesione w naszych zbiorach kulturalnych podczas pierwszej wojny światowej”, które „dały mi silny bodziec do gromadzenia wszelkich wiadomości o nich”⁵. Kolejna, przeszło czterokrotnie rozszerzona publikacja, ukazała się w latach 1926-1927 i rejestrowała także zmiany własnościowe oraz zniszczenia w latach pożogi na ziemiach wschodnich Polski w okresie rewolucyjnej zawieruchy i wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

Druga edycja *Zbiorów polskich* nie mogła jednak w pełni wiarygodnie odzwierciedlać stanu, wielkości i lokalizacji księgozbiorów historycznych w Polsce po rewindykacjach z lat 1922-1935, czy powstaniu Biblioteki Narodowej w 1928 r., która przejęła wiele zasobów z innych księżnic, choćby zbiory raperswilskie i batignolskie z Kórnika, a także zakupywane specjalnie dla niej, już od połowy lat dwudziestych okresu międzywojennego, księgozbiory prywatne itd. Ten brak pełnych i wiarygodnych informacji nie ułatwił po wojnie procesu odtworzenia strat interesującej nas kategorii księgozbiorów.

Tuż przed wybuchem wojny pospieszne zabezpieczenia bibliotek objęły tylko niewielki procent zasobów, głównie księżnic naukowych, przechowujących zbiory specjalne. Przykładem może być złożenie przez BN 5 sierpnia 1939 r. w skarbcu Banku Gospodarstwa Krajowego najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego, autografów muzycznych Chopina, kilkunastu rękopisów iluminowanych oraz pelplińskiej *Biblii* Gutenberga, a następnie ewakuowanie tych cymeliów *via* Rumunia i Francja do Kanady. Najczęściej jednak działania zabezpieczające polegały tylko na przemieszczaniu najwartościowszych zbiorów wewnątrz budynków bibliotek. Poza tym, w przededniu wojny – jak pisze historyk tego okresu – „polskie biblioteki, pozostawione w większości same sobie, znajdowały się w trudnym położeniu”⁶.

Nie dziwi nas zatem, iż straty w księgozbiorach, pozbawionych odpowiedniego zabezpieczenia, notujemy już od września 1939 r. Powstawały one w wy-

niku niemieckich nalotów i pożarów spowodowanych bombami spadającymi na polskie miasta, głównie Warszawę.

Dziejom zniszczeń i rabunków zbiorów bibliotecznych przez Niemców, a także Rosjan, poświęcona jest obszerna literatura⁷. Prawie każda kolejna publikacja koryguje i uzupełnia nowymi danymi losy księgozbiorów w różnych częściach okupowanego i podzielonego na nowo kraju⁸.

O dwóch sprawach należy jednak wspomnieć, w kontekście powojennych szacunków strat polskich zbiorów bibliotecznych.

P o p i e r w s z e, już we wrześniu 1939 r. rozpoczęto rejestrację i dokumentację zniszczeń jakie poniosły biblioteki. Były to najczęściej raporty własne poszkodowanych bibliotek, głównie w „zagłębiu” książki zabytkowej, jaką była Warszawa. Niektóre, pisane w trakcie wydarzeń notatki, miały charakter bezpośredniego reportażu z wydarzeń, jak w przypadku relacji Stanisława Piotra Koczorowskiego z pożaru Centralnej Biblioteki Wojskowej (CBW) w dniu 24 września, w którym płonęły zbiory CBW i druki raperswilskie⁹.

Następne zaczęto przygotowywać zaraz po kapitulacji stolicy 28 września. Jeden z takich dokumentów, na polecenie dyrektora Biblioteki Narodowej Stefana Wierczyńskiego, opracowali Ksawery Świerkowski wraz z Jadwigą Dąbrowską. Opisywał on zniszczenia dokonane, wskutek bombardowań, w pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, gdzie przechowywano zbiory specjalne BN¹⁰.

Od 30 września do 29 listopada 1939 r., gdy wznowiło swą działalność Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), Józef Grycz jako pracownik referatu bibliotek naukowych w Wydziale Bibliotek MWRiOP, rozpoczął bardziej usystematyzowaną rejestrację zniszczeń w warszawskich zasobach bibliotecznych. Grycz opracował odpowiedni kwestionariusz i sam wizytował biblioteki z prośbą o jego wypełnienie i udzielenie dodatkowych wyjaśnień¹¹. Dopiero jednak inicjatywa Antoniego Olszewskiego, byłego ministra przemysłu i handlu oraz pierwszego przewodniczącego Delegacji Polskich w Mieszanych Komisjach Specjalnej i Reewakuacyjnej do spraw wykonania postanowień ryskiego traktatu pokojowego, utworzenia konspiracyjnej Komisji Rewindykacji i Odszkodowań, zapoczątkowała zorganizowaną akcję dokumentowania i rejestracji strat poniesionych przez Państwo Polskie w wyniku działań niemieckich.

Olszewski zaproponował między innymi kierowanie Działem Kultury Stanisławowi Lorentzowi, który pełnił tę funkcję do zakończenia wojny. To Lorentz powierzył dokumentowanie strat bibliotek Józefowi Gryczowi. Na początku 1941 r. Komisja Olszewskiego stała się częścią Departamentu Likwidacji Skutków Wojny w ramach Delegatury Rządu RP na Kraj. Dział Kultury został włączony zaś do Departamentu Kultury i Oświaty Delegatury, kierowanego przez Czesława Wycecha.

W nowo utworzonej strukturze Państwa Podziemnego Józef Grycz nadal stał na czele Zespołu Bibliotek. Do komórki tej spływały raporty z całego już obszaru okupowanej Polski, także z Wilna i Lwowa oraz mniejszych miejscowości ziem wschodniej Polski.

Zebrana dokumentacja przekazywana była władzom polskim w Londynie. W 1942 r. zgromadzone w kraju dane wykorzystała Maria Danilewiczowa w wydanej w Londynie publikacji *Losy bibliotek polskich*, a następnie upublicznili je autorzy dwóch angielskojęzycznych opracowań, które ukazały się także w Londynie: *Cultural losses of Poland* (1944) i *The Nazi Kultur in Poland by several authors of necessity temporarily anonymous* (1945).

Dane o stratach i okolicznościach w jakich zostały one poniesione, zbierane w latach okupacji, znacznie pomogły w odtwarzaniu po wojnie zarówno wysokości szkód, jak i przyczyn ich powstania. Należały do nich głównie: zniszczenie fizyczne księgozbiorów wskutek działań wojennych we wrześniu 1939 r.; walk powstańczych w 1944 r. w Warszawie i celowych podpałów po upadku powstania warszawskiego; grabież i wywóz zbiorów do Berlina przez różne formacje niemieckie (np. niektórych bibliotek warszawskich, Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie), do Królewca (Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku) itd., a także do składnic Generalnego Gubernatorstwa (GG) w Krakowie; przemieszczenia i konfiskaty oraz komasacje zbiorów w złych warunkach (np. w Poznaniu zarekwirowanych książek w kościołach św. Michała na Łazarzu, św. Stanisława na Winiarach czy św. Małgorzaty na Środce); zniszczenia, które nastąpiły po wywózce stołecznych zbiorów w czasie powstania warszawskiego i w ramach akcji pruszkowskiej, a wcześniej księgozbiorów lwowskich, na tereny Niemiec, Dolnego Śląska i Austrii. Poza fatalnymi warunkami przechowywania, ich dalszej destrukcji, a często kolejnej wywózki do ZSRR dokonały „trofijne koman-

da” działające w strukturach organizacyjnych Armii Czerwonej.

P o d r u g i e, ważnym elementem, choć mniej znanym, okupacyjnych losów najcenniejszych polskich obiektów bibliotecznych był szereg rewindykacji z Krakowa (jako stolicy GG), Berlina i Krzemieńca, które przeprowadzili sami Niemcy.

Dzięki staraniom Gustava Abba, kierownika Głównego Zarządu Bibliotek w GG, w latach 1940-1943 miało miejsce sześć spektakularnych akcji odzyskania wywiezionych z Warszawy przez różne formacje niemieckie lub przynależnych do bibliotek GG cennych zbiorów, a także próby sprowadzenia obiektów wypożyczonych przed wojną do innych bibliotek krajowych:

- 31 sierpnia 1940 r. zwrot z Krakowa do BN jedenaście skrzyń z kodeksami pergaminowymi, zarekwirowanymi 15 grudnia 1939 r. przez grupę północną Komisji Kajetana Mühlmanna, dowodzoną przez jego przyrodniego brata Josefa Mühlmanna (z 410 egz. brakowało 6 egz.);
- 20 listopada 1941 r. zwrot do Warszawy z Berlina *Kodeksu supraskiego*, zarekwirowanego w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej (BOZ) 23 listopada 1939 r. przez Kommando Paulsen wraz z *Sakramentarzem tyńieckim* i *Kodeksem zamojskim* oraz ok. pięćdziesięcioma innymi iluminowanymi rękopisami średniowiecznymi;
- w końcu grudnia 1941 r. zwrot do BN z siedziby Sipo i SD w Alei Szucha w Warszawie skrzyń z rękopisami iluminowanymi BOZ, w styczniu 1942 r. przekazanie ich zawartości do BOZ;
- w maju 1942 r. monity Wilhelma Wittego, komisarzycznego kierownika Biblioteki Państwowej w Warszawie¹², o zwrot wypożyczonych przed wybuchem wojny z Biblioteki Ordynacji Krasieńskich (BOK) do Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i do tamtejszej Państwowej Biblioteki Publicznej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, sześciu rękopisów i jednego druku (monit ten pozostał bez odpowiedzi do końca wojny);
- październik 1943 r., Stanisław Niedźwiedzki, oddelegowany do Krzemieńca przez Bibliotekę Państwową w Warszawie w porozumieniu z Abbem, jednak bez koniecznych zezwoleń z Berlina, przywozi część zbiorów z wystawy „Słowacki na tle epoki” zorganizowanej w Krzemieńcu w 130. rocznicę urodzin i 90. rocznicę śmierci poety. Wśród eksponatów są m.in.

obrazy, listy, rękopisy, a wśród nich autograf *Balladyny*, wypożyczony w kwietniu 1939 r. z BN¹³;

- w końcu października 1943 r. zwrot z Berlina, dzięki usilnym zabiegom Abba, trzydziestu dwóch jednostek rękopisów muzycznych Józefa Elsnera z BN, zarekwirowanych w październiku 1940 r. przez muzykologów niemieckich Herberta Gerigka i Wolfganga Böttichera na prośbę Alfreda Rosenberga i za tymczasową zgodą Hansa Franka;
- grudzień 1943 r., druga wyprawa do Krzemień+ca z udziałem Stanisława Niedźwieckiego i Stanisława Herbsta (także bez wymaganych zezwoleń Ministerstwa Rzeszy dla Zajętych Terenów Wschodnich), tym razem z czasowym uwięzieniem obu posłańców, zakończyła się pomyślnie. Do Warszawy wróciły m.in. dalsze autografy Słowackiego, druki, obrazy, ryciny i rysunki, sekretarzyk podróży poety. Według relacji Herbsta w Krzemieńcu pozostało wtedy jeszcze ok. 600 eksponatów¹⁴.

Kolejne duże straty w księgozbiorach historycznych Polska poniosła od momentu przesuwania się frontu wschodniego na Zachód i wypierania Niemców przez Armię Czerwoną.

Już w 1943 r. poczyniono przygotowania do ewakuacji zbiorów lwowskich (skomasowanych w lwowskiej Bibliotece Państwowej) na tereny Śląska i Dolnej Saksonii. W 1944 r. przewieziono je do Krakowa, a u schyłku 1944 r., wraz z niektórymi zbiorami BJ, głównie do Adelina (Adelsdorfu). W tym samym czasie trafiły tamże oraz do Garbicza k. Frankfurtu n. Odrą i do Cieplic zbiory warszawskie, wywiezione w ramach akcji pruszkowskiej.

Zniszczenia i zaginięcia zbiorów w tej grupie przemieszczonych bibliotek były znaczne. Również komasacja zbiorów w czterech bibliotekach państwowych w GG (Krakowie, Warszawie, Lublinie i Lwowie), czy na przykład w zamienionych na składnice kościołach poznańskich, spowodowała chaos i stworzyła nowe problemy własnościowe i rewindykacyjne pomiędzy bibliotekami, przysporzyła także kolejnych strat w zasobach poszkodowanych instytucji.

Od 1945 r. bibliotekarze zaczęli robić remanenty. Ze względu na duże przemieszczenia zbiorów, trudno było w pierwszych miesiącach, a nawet latach, zebrać wiarygodne dane o stratach bibliotecznych. Szacunki takie jednak powstawały i znamy je z publikacji Józefa Janiczka, Józefa Grycza, Ksawerego Świerkowskiego i innych. Z czasem opracowywano nowe,

ale już najczęściej dotyczyły one konkretnych typów bibliotek, bibliotek jednego miasta lub regionu, czy też pojedynczych księżnic.

W przypadku cennych księgozbiorów zabytkowych trudno o szacunki w skali całego kraju. Najprostsze wydawałoby się zestawienie strat w dużych bibliotekach – naukowych, miejskich, w trzech największych bibliotekach ordynackich, gdzie dokumentacja o zasobach była najpełniejsza. Ale wiemy także, na przykładzie choćby rewindykatorów w BN, iż zdarzało się, że nawet pokaźne i cenne partie zbiorów w tych księżnicach nie były zewidencjonowane i skatalogowane. Na problemy z szacunkami strat wskazują również dwa informatory o stratach bibliotek w latach wojny i okupacji, wydane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 1994¹⁵ i 2000 r.¹⁶, w których – w odstępnie 6 lat – zweryfikowano wiele danych liczbowych. Dalej prześledzić te zmiany można w licznych w ostatnich latach opracowaniach, choćby o stratach dóbr kulturalnych Warszawy, w tym bibliotek. Każdy kolejny tekst: edycja źródeł, monografia, czy artykuły z konferencji rocznicowych, przynoszą nowe informacje i odkrywają następne dokumenty, pozwalające na weryfikacje dotychczasowych ustaleń¹⁷.

Najbogatsza w kolekcje historyczne i cenne zbiory specjalne stolica, straciła w pożarze BOZ Okólnika ok. 300 000-400 000 spośród tych zasobów. Z mapy kulturalnej kraju zniknęły prawie w całości zbiory Ordynacji Przezdzieckich, częściowo przeworskiej Lubomirskich, poturzycko-zarzeckiej Dzieduszyckich, a BOK i BOZ zostały zdziesiątkowane.

Po zakończeniu wojny rozpoczęto akcje rewindykacyjne i powoli odzyskiwano mocno przetrzebione, wywiezione w 1944 r. zbiory, jednocześnie zaś – tysiące księgozbiorów opuszczonych, pozostawionych bez należytej opieki, głównie podworskich, stawało się przedmiotem szabru, celowych lub bezmyślnych zniszczeń.

Radykalne zmiany własnościowe i wprowadzenie w życie reformy rolnej oraz wydanie w latach 1945-1946 wielu zarządzeń dotyczących postępowania ze zbiorami opuszczonymi i porzuconymi, a także dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich również spowodowało systematyczne przejmowanie księgozbiorów i oddawanie ich, początkowo tylko częściowo, jako depozyty do zbiorów publicznych. Taki los spotkał na przykład rewindykowane w 1945 r. z Garbicza, Adelina, Legnicy i austriackiego zamku Fischhorn, a w następnych la-

tach również z Moskwy, zbiory BOZ, BOK, biblioteki książąt Czetwertyńskich¹⁸, które przekazywane były po wojnie do Biblioteki Narodowej, a nie prawowitym właścicielom.

Losy przejmowanych księgozbiorów podworskich po wojnie nie poddają się jednoznacznej ocenie. Z j e d n e j s t r o n y, konfiskowano je często z pogwałceniem praw własności, nie respektując przepisu dekretu z marca 1946 r., zgodnie z którym przez 5 lat od zakończenia wojny można było starać się o zwrot mienia ruchomego. Zgłoszenia takie wpływały do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, najczęściej w latach 1947-1948. Niektórym właścicielom udzielano zgody na zwrot księgozbiorów. Pozytywne decyzje ułatwiały zarówno postawy przedwojennej kadry bibliotekarzy z Józefem Gryczem na czele, zaangażowanej w Ministerstwie Oświaty (MO), jak i przyjęte zasady, przestrzegane przez Grycza, Janiczka, czy Franciszka Sedlaczka, dotyczące pozostawiania księgozbiorów zabezpieczonych, przekazanych do 1947 r. do MO jako depozyty, w nie naruszonych zespołach proveniencyjnych. W ten sposób próbowano zapobiec ich dalszemu rozpraszaniu, ze względu na możliwość zwrotu właścicielom. Od 1948 r. księgozbiory przejęte rozpoczęto jednak parcelować, segregować bez uwzględniania ich proveniencji, depozyty przekazane do bibliotek polecano włączać na stałe do zbiorów. Można powiedzieć, że był to symboliczny koniec wielopokoleniowego, rodowego zbieractwa i „rozpląnięcie” się ponad 1 300 000 egz. zbiorów zabezpieczonych w księgozbiorach bibliotek publicznych.

Z d r u g i e j z a s t r o n y, argumenty o uratowaniu wielu opuszczonych zbiorów bibliotecznych, często o dużej wartości kolekcjonerskiej, historycznej i naukowej od fizycznego zniszczenia, jako znaczącego fragmentu narodowego dziedzictwa kulturowego, są nie do przecenienia.

Biorąc pod uwagę olbrzymie straty jakie poniosły polskie biblioteki, w tym pozostawienie poza granicami kraju ok. 5,5 mln tomów w bibliotekach na ziemiach wschodnich Polski, z tego ok. 1,5 mln w szesnastu księżnicach naukowych¹⁹, bogatych w różnorodne kolekcje historyczne²⁰, to zasilenie zbiorów publicznych poważną liczbą książek, w tym także zabytkowych, z punktu widzenia społecznego i naukowego było na pewno korzystne²¹. Pod warunkiem, że trafiły one do księżnic, w których doceniono ich wartość, przydatność dla kultury i nauki oraz fachowo opracowano i udostępniono.

Najwięcej zbiorów zabezpieczonych trafiało do Biblioteki Narodowej, odbudowującej swe najcenniejsze zasoby, zdziesiątkowane w akcie „książkobójstwa”. Przekazywano je do Warszawy ze wszystkich zakątków kraju. Próbowano nawet zatrzymać w Warszawie część księgozbioru Biblioteki Polskiej z Paryża, odzyskanej w 1945 r. w Legnicy, przewiezionej i czasowo zdeponowanej w narodowej księżnicy. Bibliotekarze BN próbowali przekonać władze Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, by zgodziły się na pozostawienie w Warszawie zbiorów paryskich do czasu, gdy BN odbuduje swój dawny stan posiadania. Pomysłu tego nie udało się zrealizować i po dwóch latach niepewności, w 1947 r. zwrócono wreszcie Bibliotece Polskiej złożoną w Warszawie część jej zasobów²².

Należy wspomnieć o jeszcze jednej, bardzo ważnej kategorii zbiorów, które po wojnie w znacznej mierze wzbogaciły zniszczone biblioteki polskie lub wręcz dały podwaliny nowym instytucjom.

Były to zbiory niemieckie, przejęte w nowych granicach Polski lub przewiezione tu w końcowej fazie wojny z terenów Rzeszy, jak zbiory królewieckie, czy słynna „Berlinka”, określane w literaturze jako „zbiory niemieckie porzucone na ziemiach polskich w 1945 r.”²³ W sumie, w nowych granicach Polski znalazło się w 1945 r. ponad 5 mln książek z księgozbiorów niemieckich, z czego prawie 1/4 stanowiły zbiory bibliotek naukowych²⁴ z niezwykle cennymi zespołami księgozbiorów historycznych i unikatowych zbiorów specjalnych o znaczeniu nie tylko europejskim lecz i światowym²⁵. Po ostrej selekcji pozostawiono w polskich księżnicach najwartościowsze (wg ówczesnych kryteriów) z nich. Był to poważny „zastrzyk” dla odradzających się zniszczonych rodzimych bibliotek. To z tych zasobów powstała od podstaw Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (BUMK) w Toruniu, utworzona wraz z Uniwersytetem 24 września 1945 r. Jak pisze Stefan Czaja: „Zbiory Biblioteki należało zatem budować od zera.

U podstaw ich legły tzw. księgozbiory zabezpieczone byłych niemieckich bibliotek, szkół, urzędów, jak też osób prywatnych. Okres gromadzenia tych księgozbiorów, pochodzących głównie z terenu Pomorza Wschodniego i Zachodniego, trwał od 1945 do 1948 r.”²⁶

Oczywiście, do Biblioteki włączano także księgozbiory podworskie oraz depozyty. „Cała akcja przejmowania zbiorów byłych bibliotek niemieckich –

kontynuuje Stefan Czaja – oraz innych »bezpańskich« i »porzuconych« miała znaczenia nie tylko jako ochrona przed zagładą wielu cennych materiałów, stanowiących przecież ogólne dobro kulturalne, ale i dla Biblioteki UMK – ze względu na niewielkie środki przeznaczone na zakup księgozbiorów”²⁷.

W latach 1945-1948 do Biblioteki przekazano z terenów Pomorza Wschodniego i Zachodniego prawie 700 000 woluminów oraz jednostek zbiorów specjalnych. Z poniemieckich księgozbiorów przemieszczonych na stałe Biblioteka zatrzymała ok. 350 000 woluminów, w tym najcenniejsze, jak: fragmenty bibliotek królewieckich, część Biblioteki Miejskiej w Elblągu, książki z tzw. Kulturgutsammelstelle der Baltendeutschen, zbiory z zamku w Pęzinie, w tym prywatną bibliotekę Puttkamerów, duży zespół zasobów Biblioteki Uniwersyteckiej w Gryfii (Greiswald) itd.²⁸

Zbiory „Berlinki”, które przekazano do Biblioteki Jagiellońskiej (BJ) w Krakowie, to m.in. 3400 jedn. rękopisów od VIII do XX w., 600 rps. i ok. 400 autografów muzykaliów z okresu XVII-XVIII w.; 7500 starych druków muzycznych; dalej – 183 inkunabuły, 1500 druków z XVI w., 4000 druków ulotnych z XVII-XVIII w., oraz ok. 200 000 woluminów druków XIX- i XX-wiecznych. Część tych zbiorów, po selekcji, została wysłana w 1965 r. w trzech wagonach do Berlina²⁹.

Wspomnieć należy jeszcze o Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (Staats- und Universitätsbibliothek, taką nazwę nosiła od 1919 r.), którą przejęliśmy po wojnie wraz z zasobem 315 000 starych druków i 2892 tytułami inkunabułów, na które złożyło się ponad 2000 tyt. uniwersyteckiej księżnicy oraz bibliotek z Legnicy, Brzegu, Zgorzelca i wrocławskiej Biblioteki Miejskiej³⁰. Polska Biblioteka Uniwersytecka (BUWr.) w tym mieście została utworzona w maju 1945 r., i poza zbiorami byłej niemieckiej Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej, liczącej ok. 800 000 tomów, wchłonęła także ocalały częściowo księgozbiór dawnej Biblioteki Miejskiej (Stadt-bibliothek)³¹ oraz zabezpieczone zbiory prowincjonalne (m.in. z Legnicy, Zgorzelca, Oleśnicy, Cieplic, Kłodzka)³². Pamiętajmy jednak, że zarówno zbiory wrocławskie, jak i z pozostałych miast śląskich oraz z Pomorza, wędrowały po wojnie do bibliotek centralnej Polski, głównie warszawskich, okrutnie doświadczonych po upadku powstania 1944 r. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu próbuje obecnie, jak wiele innych księżnic w kraju, identyfikować i lokali-

zować, zarówno w kraju jak i poza granicami, swoje rozproszone po zakończeniu wojny zbiory³³.

Problematyka przejętych księgozbiorów podworskich i poniemieckich po II wojnie światowej, a także ocena powojennej akcji zabezpieczania zbiorów przez długi czas nie były przedmiotem dyskusji ani badań w środowisku bibliotekarskim. A przecież skutki tych działań, takie jak przemieszczanie całych bibliotek, powstawanie nowych księżnic bez tradycji (szczególnie na Pomorzu) bądź całkowite rozproszenie księgozbiorów, rzutowały na kształt odradzającego się polskiego bibliotekarstwa i na mapę kulturalną kraju.

Dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych, wraz z podjęciem ponownie badań i prac dokumentujących straty polskich bibliotek poniesione w wyniku II wojny światowej, zaczęto na nowo analizować, opisywać i oceniać zniszczenia „historycznych całości” zbiorów bibliotecznych, jakie przyniosła „akcja zabezpieczania” zbiorów podworskich i poniemieckich.

Liderem w inicjowaniu ogólnopolskich forów dyskusyjnych na te tematy było Polskie Towarzystwo Bibliologiczne (PTB). Pierwsza z takich debat odbyła się w Warszawie w dn. 7-8 listopada 1994 r. i poświęcona była „Skutkom II wojny światowej dla bibliotek polskich”³⁴. Podczas sesji przedstawiono kilka referatów i komunikatów oraz wiele wypowiedzi w dyskusji, dotyczących skutków powojennych rozprożeń i parcelacji zbiorów podworskich i poniemieckich. Stąd rodzą się na przykład trudności w szacunkach strat zasobu starych druków w naszych zbiorach bibliotecznych³⁵. Jeśli chodzi zaś o zbiory poniemieckie, które zasiły zasoby polskich bibliotek po 1945 r., to wartym odnotowania był głos Elżbiety Wojnowskiej. Wskazywała ona, na przykładzie kolekcji muzycznych, iż brak zainteresowań badawczych polskich bibliotekarzy zbiorami poniemieckimi na Śląsku, „krzywdzi i zubaża rzeczywisty obraz tego regionu sprzed XIX w.”, gdy tymczasem, zarówno Śląsk, Prusy Książęce, czy Pomorze charakteryzowały się własnym profilem kulturowym, z przemieszaniem wpływów nie tylko zamieszkujących te tereny nacji, ale związanym szerzej z charakterystycznymi cechami kultury Europy Środkowej³⁶. W tej samej dyskusji Jan Pirożyński wskazywał na coraz lepszą i koleżeńską współpracę środowisk bibliotekarskich polskich i niemieckich, która powinna doprowadzić do wspólnego okrągłego stołu, by porozmawiać o sprawach trudnych i spornych (ewentualne zwroty lub wymiana

przemieszczonych zbiorów, pełny dostęp do nich, opracowanie, dokumentacja realizowana przez obie strony) oraz rozładować istniejące napięcia, a tym samym przyczynić się do przezwyciężenia skutków II wojny światowej³⁷.

Po dwóch latach od apelu Jana Pirożyńskiego, gdy do rozmów bibliotekarzy polskich i niemieckich nie doszło³⁸, PTB zorganizowało ogólnopolskie spotkanie „Bibliotekarskie kontakty polsko-niemieckie – wczoraj i dziś”. Forum odbyło się w dn. 5-6 grudnia 1996 r. w Warszawie³⁹. Poprzedziła go sonda w środowisku bibliotekarskim, w której zadano pytanie 36 osobom, wybranym na podstawie orientacji co do ich kompetencji i zainteresowań powyższymi kwestiami. Na sondę odpowiedziało 18 ankietowanych, co znamienne – nie było wśród nich przedstawicieli ziem zachodnich i północnych, posiadających duże liczbowo i bogate jakościowo zespoły książek niemieckich różnej proveniencji.

Odpowiedzi na sondę, lektura wygłoszonych referatów, a także zapis dyskusji są wymownym świadectwem naszych ówczesnych poglądów, obaw, ale też nadziei na dobre kontakty bibliotekarskie polsko-niemieckie i świadomości płynących z nich obustronnych korzyści. Dla Niemców tą korzyścią na pewno mogła być zwiększona dostępność do zbiorów poniemieckich w Polsce.

Przykładem na to, z jakim trudem niemieckie inicjatywy współpracy przebiegały w naszym środowisku bibliotekarskim jest artykuł Jana Pirożyńskiego dotyczący prac nad polską częścią wydawnictwa Bernharda Fabiana *Handbuch der historischen Buchbestände*⁴⁰, które rozpoczęły się jeszcze w 1988 r. Ideą *Handbucha* Fabiana było opisanie (w postaci artykułów) wielomilionowych zbiorów druków niemieckich od XV w. do końca XIX w. w bibliotekach polskich. Składały się nań w większości dawne księgozbiory historyczne z terenów Śląska, Pomorza, Mazur, Wielkopolski. Z 40. rozesłanych ankiet część bibliotek odmówiła udziału w projekcie bądź ich zbiory okazały się mało interesujące z punktu widzenia przyszłej publikacji. Ostatecznie „polski” *Handbuch*, który ukazał się drukiem w 1999 r.⁴¹, zawiera opracowania o zbiorach germaników w 20. polskich bibliotekach (s. 47-216) oraz obszerny wstęp historyczny Jana Pirożyńskiego⁴². W zakończeniu swego artykułu pokonferencyjnego pisał on: „Zbiory druków niemieckich w Polsce są oczywiście świadectwem historii, świadectwem trudnych i często dramatycznych stosunków polsko-niemieckich na

przestrzeni dziejów. Jednocześnie świadczą one jednak także o wzajemnej bliskości obu narodów i o ich ścisłych związkach kulturalnych oraz o bardzo dużej atrakcyjności książki niemieckiej na ziemiach polskich”⁴³.

Wynikiem spotkania polskich bibliotekarzy, debatujących w 1997 r. nad problemami zbiorów poniemieckich w naszym kraju, było sformułowanie *Stanowiska Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego*. Zapisano w nim między innymi, że przejęte i przemieszczone zbiory poniemieckie są z prawnego punktu widzenia własnością państwa polskiego (pkt. 2); potwierdzono zasadę potrzeby pełnej jawności w odniesieniu do tych zbiorów oraz zapewnienie dostępu do nich wszystkim zainteresowanym z uwzględnieniem wzajemności (pkt. 3); opowiedziano się za słusznością gospodarowania zbiorami poniemieckimi przez polskie biblioteki, które chciałyby książki im nieprzydatne zwrócić właścicielom lub wymienić z bibliotekami niemieckimi (pkt. 6)⁴⁴.

Rok po warszawskim Forum PTB, niezależnie od jego postulatów i ustaleń, Fundacja Roberta Boscha ze Stuttgartu rozpoczęła realizację projektu mikrofilmowania i katalogowania m.in. starych druków książek i druków okolicznościowych z pogranicza polsko-niemieckiego (wybieranych wg miejsc druku), a także gazet i czasopism z XIX i XX w., periodyków żydowskich i w języku jidysz, wybranych masoników z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Prowadzono je dzięki wsparciu finansowemu i organizacyjnemu wspomnianej Fundacji Roberta Boscha i Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej z Warszawy. Projekt, zatytułowany „Poprawa warunków dostępności i ochrony zbiorów z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w bibliotekach polskich”, zakończono w I połowie 2002 r. Wzięło w nim udział sześć polskich bibliotek⁴⁵, a jego efektem było zmikrofilmowanie 45 592 obiektów (5 098 094 klatek). Wśród nich znalazło się wiele tytułów nie znanych dotychczas badaczom niemieckim. Jedną z kopii diazo sporządzanych mikrofilmów była przeznaczona dla Bawarskiej Biblioteki Państwowej (Bayerische Staatsbibliothek) w Monachium.

Zakończenie projektu zwieńczyła konferencja polsko-niemiecka (Warszawa, 3 czerwca 2002 r.), podsumowująca jego rezultaty. W drugiej części spotkania odbyło się seminarium „Ochrona wspólnego dziedzictwa europejskiego – nowe perspektywy badawcze”, w którym wzięli udział zarówno badacze, jak i bibliotekarze z Polski i z Niemiec, przedstawi-

ciele obu Fundacji i współuczestniczących w przedsięwzięciu bibliotek⁴⁶.

W tym krótkim przeglądzie inicjatyw bibliotekarskich starano się pokazać środowiskowe dyskusje i próby zmierzenia się z pokłosem działań powojennych, normujących sytuację zbiorów podworskich i poniemieckich w Polsce po 1945 r. Jej efektem są obecne, niejasne często aspekty prawne, rodzące problemy własnościowe wielu księgozbiorów przechowywanych w instytucjach państwowych. Nieuporządkowane sytuacje własnościowe w tym zakresie mogą mieć konsekwencje nie tylko w relacjach wewnętrznych, lecz także w stosunkach między państwami. Tematykę tą podjęła Fundacja Stefana Batorego. Od 2002 r. organizowała spotkania poświęcone przemieszczonym w wyniku wojen i zmian granic dobrom kultury. Wskazywano na nich, że istniejące dzisiaj historycznie ukształtowane kolekcje w zbiorach publicznych, często powstawały z naruszeniem prawa własności. Problemom tym poświęcono między innymi seminarium „Własność a zbiory publiczne” (Kazimierz Dolny, 28-29 maja 2004), a wybrane z niego materiały ukazały się w tomiku *Własność a dobra kultury* (Warszawa 2006)⁴⁷. Znalazł się tam cały blok artykułów dotyczących doświadczeń polskich instytucji po 1989 roku, którym przyszło zmierzyć się z roszczeniami byłych właścicieli zbiorów, głównie podworskich. Obok problemów reparywacji, niektórzy przedstawiciele bibliotek posiadających zbiory poniemieckie (Toruń, Wrocław), ustosunkowywali się także do problemów rewindykacji.

W większości wypowiedzi prezentowano jednak doświadczenia polskich instytucji po 1989 r. Sytuację swoich bibliotek oceniali między innymi dyrektorzy BJ, BUMK, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (WBP) w Kielcach⁴⁸. Każda z tych bibliotek musiała zwrócić niektóre ze swoich zbiorów podworskich prawowitym właścicielom na mocy wyroków sądowych (WBP w Kielcach) lub porozumień zawartych bezpośrednio z właścicielami (BJ, BUMK). Biblioteki wynegocjowały również pozostawienie pewnych partii kolekcji w postaci depozytów wieczystych lub na czas określony, a także uzyskały hojne dary od byłych właścicieli (dar księcia Pawła Sanguszki dla BJ w 2002 r.).

Pierwsza, nagłośniona medialnie, próba odzyskania księgozbioru przez Franciszka Xawerego Krasickiego z Leska, syna Augusta Krasickiego, właściciela leskiego zamku, miała miejsce w 1987 r.

Zamkowa biblioteka rodowa liczyła około 6000 woluminów. Jeszcze przed II wojną światową hrabia August podarował ją synowi, a w 1939 r. udało mu się zdeponować niewielki zasób starych druków w muzeum w Sanoku. Reszta zbiorów pozostała na poniewierkę na zamku. Niszczyli ją kolejno Rosjanie i Niemcy⁴⁹. Jeszcze w czasie wojny pracownikowi Muzeum Historycznego w Sanoku udało się uratować około 3000 woluminów. (w 1950 r. do inwentarza muzealnego wpisanych było 2486 książek) i przewieźć do zamku sanockiego, gdzie przetrwały wojnę. O ten właśnie zbiór wystąpił Franciszek Xawery, który dopiero w 1985 r. dowiedział się o zachowanej części biblioteki i próbował ją odzyskać od 1987 r. Gdy droga administracyjna zawiodła Franciszek Xawery Krasicki wystąpił na drogę sądową. Odbyły się dwie rozprawy, najpierw Sąd Wojewódzki w Krośnie oddalił powództwo, a potem, w 1994 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie oddalił rewizję powoda. Oddalając rewizję, Sąd podkreślił jednocześnie, że przepisy oceniane dzisiaj jako niesłuszne, mogą być uregulowane tylko ustawowo.

Z czasem, jako poszkodowani zaczęli występować przedstawiciele najbardziej znanych polskich rodów: Sanguszkowie, Branicy, Zamoyscy, Tarnowscy, Potoccy, spadkobiercy rodzin Fredrów i Szembeków, Łuniewskich, Deskurów, Sczanieckich, Leopolda Kronenberga. Ponadto Zarząd Miasta Elbląga zwrócił się o zwrot zbiorów do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, a Archidiecezja Przemysko-Warszawska Obrządku Greckokatolickiego do Biblioteki Narodowej (za pośrednictwem Ministerstwa Kultury). Wiele spraw zostało – z różnym skutkiem – sfinalizowanych, najczęściej w trakcie pertraktacji pomiędzy stronami.

W 2000 r. zapadł też w sądzie korzystny dla właściciela Jana Zamoyskiego, ostatniego XVI ordynata zamojskiego, wyrok dotyczący zwrotu księgozbioru z pałacu w Klemensowie, przechowywanego od 1957 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

W 2002 r. starania o zwrot swoich książek podjęła rodzina Łuniewskich, dawnych właścicieli dworu w Gnojnie (powiat stopnicki). W dwóch rozprawach sądowych (2002 i 2004) uzyskali korzystne dla siebie wyroki, nakazujące kieleckiej WBP zwrot zbiorów. Warto dodać, iż szczegóły zabezpieczania biblioteki Łuniewskich po wojnie, są znane dzięki zachowanej dokumentacji Ministerstwa Oświaty. Wynika z niej, że księgozbiór ten był w 1945 r. zabezpieczony

przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Stopnicy. W sierpniu tegoż roku został przewieziony do Muzeum Świętokrzyskiego – znalazło się tam ogółem 811 druków z Gnojna (20 starych druków, 482 woluminy literatury pięknej i 309 woluminów literatury naukowej). Po jakimś czasie kilkanaście księgozbiorów podworskich z Muzeum zdeponowano w kieleckiej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Wśród nich były też zbiory Łuniewskich. W latach 1991-1993 Biblioteka sporządziła dla byłych właścicieli trzy spisy zachowanych książek. Wykazano w nich łącznie 146 pozycji.

Łuniewscy odebrali swoją własność. Bibliotekarze przekazali im spis książek, które WBP gotowa była odkupić i pozostawić w swoich zbiorach. Właściciele nie skorzystali z tej oferty. Ta sama biblioteka, na początku XXI w., zawarła kompromisową ugodę ze spadkobiercami rodziny Deskurów z Sancygniowa. Ich cenny księgozbiór trafił do WBP w Kielcach po II wojnie światowej, liczył ponad 4000 woluminów. W 1992 r. WBP przekazała przedstawicielowi rodziny wykazy posiadanych egzemplarzy (2680 wol., w tym 315 starych druków). Zgodnie z zawartą ugodą właściciele dostali rekompensatę finansową za zbiór starych druków, a pozostałe książki pozostały w WBP jako depozyt na czas nieokreślony.

Rekompensaty finansowe (odsprzedaż bibliotekom) uzyskali również Jan Artur Tarnowski od wrocławskiego Ossolineum za rękopis *Pana Tadeusza*, zakupiony w 1871 r. od syna poety Władysława Mickiewicza przez Stanisława Tarnowskiego i prawny spadkobierca Leopolda Jana Kronenberga, jego pasierb Andrzej de Janasz, za zdeponowane w Bibliotece Narodowej rękopisy *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza i *Starej baśni* Józefa Ignacego Kraszewskiego, które były własnością twórcy Banku Handlowego w Warszawie.

Najbardziej spektakularny zwrot z lat 2000-2001 dotyczył „depozytu elbląskiego”, czyli zbiorów dawnej Biblioteki Miejskiej w Elblągu, przekazanej w 1947 r. do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Depozyt ten potwierdzony był stosowną umową. W 1994 r. Rada Miejska Elbląga wypowiedziała tę umowę i wyraziła wolę przejęcia księgozbioru. W latach 2000-2001 prawie 44 000 woluminów zostało przewiezionych do Biblioteki Elbląskiej im. Cypriana Norwida. Wróciły więc do miejsca, gdzie je gromadzono od 1601 roku, i uświetniły obchodzony w 2001 r. jubileusz czterystulecia biblioteki Gimnazjum Elbląskiego, od 1821 r. poprzedniczki Bi-

blioteki Miejskiej. Mimo iż status prawny depozytu elbląskiego był ściśle określony, to i tak nieuchronność jego zwrotu budziła wiele emocji i kontrowersji. Dotyczyły one głównie zasadności przekazywania zbiorów z dużego ośrodka akademickiego, gdzie nie tylko zostały fachowo opracowane i poddane konserwacji, ale również były przedmiotem wielu badań i prac naukowych – do miejsca, które nie posiadało takich walorów. Kwestionowano jednym słowem ich przydatność w Elblągu. Racje prawowitego właściciela jednak zwyciężyły⁵⁰.

Przytoczone przykłady to tylko część problemów roszczeniowych, z którymi stykają się biblioteki i inne instytucje kultury od końca lat osiemdziesiątych XX w., jako przykład konsekwencji powojennych decyzji łamiących prawo własności osób prywatnych do ich mienia⁵¹.

Kończąc wątek do dziś odczuwanych przez biblioteki skutków akcji „zabezpieczania” księgozbiorów historycznych po zakończeniu II wojny światowej można skonstatować, że po fali ożywionego zainteresowania problematyką reprivatyzacji na przełomie XX i XXI w., dyskusje na ten temat osłabły. Zapewne zapal do robienia „porządków” w zbiorach państwowych i rozliczania się z przeszłością (dotyczy to także zbiorów należących do ofiar Zagłady) osłabł. Coraz częściej słyszymy i czytamy o eskalacji żądań (często nieuprawnionych) byłych właścicieli, niż o korzystnych dla bibliotek czy muzeów porozumień z prawowitymi spadkobiercami konkretnych obiektów⁵².

Bardziej optymistycznie ewoluuje nasze nastawienie do zbiorów poniemieckich. Opisane powyżej kolejne etapy prób rozmów bibliotekarskich polsko-niemieckich i wzajemnej współpracy oraz zmiana naszego polskiego nastawienia do tej kategorii dziedzictwa dzisiejszych regionów pogranicznych Polski, jak również do zbiorów poniemieckich „porzucanych” na naszym terytorium, pozwalają na większy optymizm. Młode pokolenie polskich bibliotekarzy czy też muzealników nie czuje już w takiej mierze jak dawniej ciężącego im zagrożenia ze strony niemieckiej oraz nie ma poczucia, że są to zbiory sporne (może poza „Berlinką”) i trzeba je w dalszym ciągu ukrywać, pomijać w katalogach, bojąc się ewentualnych roszczeń.

Na niedawnej międzynarodowej konferencji „Podzielone regiony – podzielone kultury historyczne?” (Cieszyn, 3-4 marca 2011) organizowanej przez niemieckie i polskie instytucje, dyskutowano o wpływie

nowo wytyczonych granic na pamięć historyczną po obu ich stronach. Wskazywano, że na środkowoeuropejskich pograniczych powstawały takie pojęcia jak „narodowy stan posiadania” w odniesieniu do obiektów kulturalnych. Przy czym obszar owego narodowego stanu posiadania jednej zbiorowości mógł się nakładać na obszar uznawany przez inną społeczność za jej terytorium historyczne. Rodziło to spory o prawa także do zabytków kultury na tych terenach⁵³.

Z badań Andrzeja Saksona – jednego z uczestników tej konferencji – wynika, że obecne pokolenie zamieszkujące pogranicze polsko-niemieckie charakteryzuje wysokie poczucie stabilizacji społecznej i silnej identyfikacji z miejscem zamieszkania. Wskaźnikiem takiej postawy jest stosunek uczestników badań do poniemieckich obiektów historycznych. Większość badanych uważa (75 % Polaków), że obiekty takie należy chronić lub odbudować. Prawie nikt nie sądzi dziś, że należy je niszczyć. Wypływa stąd wniosek, że niemieckie obiekty historyczne nie są postrzegane jako coś obcego. Przeciwnie, uznawane są za stały element rodzimego krajobrazu kulturowego. Autor zauważa, że jest to istotna zmiana poglądów mieszkańców terenów pogranicza i poniemieckich, w stosunku do okresu powojennego. „Brak niechęci wobec niemieckiego dziedzictwa kulturowego świadczy o nowej jakości, o wysokim poczuciu »bycia u siebie«”⁵⁴ – podsumowuje A. Sakson.

Postawy takie można było zaobserwować w wystąpieniach referentów podczas ogólnopolskiej konferencji „Księgozbiory rozproszone. Losy księgozbiorów historycznych po II wojnie światowej” (Malbork, 19 X 2012 r.). Spotkanie malborskie zgromadziło liczną grupę uczestników z bibliotek ziem zachodnich i północnych Polski, bogatych w zbiory poniemieckie, jak i podworskie (zarówno polskiego ziemiaństwa oraz rodów niemieckich). Przedstawiciele Gdańska, Malborka, Torunia i Szczecina, a także Katowic, mówili o dziedzictwie kulturowym tych ziem, które znajduje się obecnie w posiadaniu ich macierzystych instytucji, ale również – rozproszone po wojnie – w różnych zakątkach kraju. Teraz jest przedmiotem dokumentacji, badań proveniencyjnych i prób połączenia, dzięki opracowywanym zbiorczym inwentarzom bądź katalogom, ułatwiającym lokalizację przemieszczonych po wojnie zbiorów⁵⁵.

Można odnieść wrażenie, że przynajmniej część młodego pokolenia polskich bibliotekarzy prezentuje już równie otwarty i pragmatyczny stosunek do zbiorów poniemieckich, które pozostają pod ich opieką.

Końcowym i pozytywnym zarazem akcentem odczuwanych do dziś skutków II wojny światowej dla polskich księgozbiorów historycznych jest to, że fragmenty zabytkowych kolekcji – najczęściej jednak pojedynczych obiektów – wciąż wracają do Polski⁵⁶. Uważa choćby lektura czasopisma „Cenne, Bez-cenne/Utracone” pozwala śledzić zwroty kolejnych odzyskiwanych dzieł, skradzionych w latach wojny z bibliotek i archiwów. Ich odzyskiwaniem zajmują się instytucjonalnie dwa resorty. W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Departament Dziedzictwa Kulturowego, a w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – Pełnomocnik MSZ ds. Restytucji Dóbr Kultury. Z MSZ współpracuje również polska służba dyplomatyczna i konsularna. Zbiory wracają głównie po negocjacjach z domami aukcyjnym, które wystawiają je na sprzedaż, dzięki darowiznom, wykupieniom od obecnych właścicieli. W ten sposób w latach 2004-2011 najczęściej wracały zabytkowe obiekty z dawnych bibliotek śląskich – trzy rękopisy średniowieczne ze zbiorów Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu, dwie iluminowane karty graduau z kościoła w Raciborzu, a także kolońska edycja z 1632 r. *Polonii* Szymona Starowolskiego z Biblioteki Jagiellońskiej. Z Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze rewindykowano zaś niewielki fragment kolekcji Leona Vita Saravala pochodzący z Biblioteki Żydowskiego Seminarium Teologicznego we Wrocławiu. Składają się nań cenne zabytki piśmiennictwa hebrajskiego – trzydzieści cztery rękopisy i sześć inkunabułów⁵⁷.

Należy żywić nadzieję, że to nie koniec szczęśliwych powrotów do kraju przemieszczonych bądź zaginionych dotąd zbiorów bibliotecznych. ■

Przypisy

¹ Zob. m.in. K. Świerkowski, *Zabezpieczanie księgozbiorów poniemieckich i podworskich oraz sprawa ich zużytkowania*, [w:] *Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Pierwsza powojenna konferencja okręgowych wizytatorów bibliotek w dniach 24-27 października 1945 r. w Pabianicach*, Warszawa 1946, s. 25-28; H. Łaskarzewska, *Zbiory przejęte i przemieszczone w bibliotekach polskich po drugiej wojnie światowej. Problemy własności, przykłady rozwiązań*, [w:] *Własność a dobra kultury*, pod red. G. Czubek i P. Kosiewskiego, Warszawa 2006, s. 16-22, 26.

² Na przykład w *Informatorze o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939-1945 (bez ziem wschodnich)*, red. nauk. B. Bieńkowska, Poznań 2000 – wymieniono tylko ok. 40 magnackich bibliotek rodowych oraz ziemiańskich.

³ P. Bańkowski, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę z Z.S.R.R. na podstawie traktatu ryskiego i ich dotychczasowe opracowanie*, Kraków 1937, s. 6-7; E. Kuntze, *Zwrot polskich zbiorów*

- bibliotecznych z Rosji, Kraków 1937, s. 29. Liczbę 13 405 rękopisów w 14 143 tomach, podaną przez obu autorów, należy potraktować szacunkowo, gdyż w zachowanych spisach zwróconych rękopisów są wprowadzone odręcznie liczne korekty, uzupełnienia, informacje o brakach konkretnych obiektów w stosunku do list przewozowych itp.
- ⁴ E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, wyd. 1. Warszawa 1916; wyd. 2, t. 1-2, Warszawa 1926-1927.
 - ⁵ E. Chwalewik, *Z moich wspomnień o zbieractwie*, oprac. H. Łaskarzewska i M. Figiel, Warszawa 2006, s. 65.
 - ⁶ A. Mężyński, *Biblioteki Warszawy w latach 1939-1945*, Warszawa 2010, s. 53.
 - ⁷ Szeroki wybór publikacji polskich i zagranicznych z lat 1992-2006 obejmujących tą tematykę zawiera opracowanie H. Łaskarzewskiej, *Europa bez roszczeń? Problemy własności zbiorów, pamięć i polityka*, *Roczniki Biblioteczne*, r. 40, 2006, s. 82-87.
 - ⁸ Odnośnie losów zbiorów warszawskich wymienić tu można najnowszą książkę A. Mężyńskiego, *Biblioteki Warszawy w latach 1939-1945*, Warszawa 2010.
 - ⁹ *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945. Wybór dokumentów źródłowych*, wybór i oprac. A. Mężyński, przy współpr. H. Łaskarzewskiej, Warszawa 2003, s. 3-5.
 - ¹⁰ M. Dąbrowski, *Ksawerego Świerkowskiego walka o dobra kultury*, „*Roczniki Biblioteczne*”, r. 24, 1980, z. 1, s. 112.
 - ¹¹ Mężyński 2010, s. 67-68.
 - ¹² Utworzona przez Niemców decyzją Gustava Abba z 27 lipca 1940 r. Biblioteka Państwowa (Staatsbibliothek Warschau) objęła swym zarządem BN, BUW i od maja 1941 r. także Bibliotekę Ordynacji Kasińskich. Wcześniej, 1 lipca 1940 r., rozpoczęła działalność Biblioteka Państwowa w Krakowie, a w lipcu 1941 r. – Biblioteki Państwowe w Lublinie i Lwowie.
 - ¹³ Odzyskany rękopis znalazł się w gmachu przy ul. Okólnik 9, gdzie w siedzibie BOK Niemcy skoncentrowali od maja do października 1941 r. większość zbiorów specjalnych z trzech bibliotek warszawskich: BN, BUW i BOK, tworzących Staatsbibliothek Warschau. W czasie powstania warszawskiego, pomiędzy 3 a 12 września 1944 r., rękopis został wywieziony wraz z innymi ocalałymi w zgłiszczach Biblioteki Kasińskich cennymi zbiorami przez SS-Obersturmführera Moritza Arnhardta, któremu towarzyszyli żołnierze SS. Autograf trafił do Austrii, gdzie został szczęśliwie odnaleziony przez ekipę Bohdana Urbanowicza na zamku Fischhorn, skąd powrócił do BN w kwietniu 1946 r.
 - ¹⁴ Szczegóły opisanych wyżej niemieckich akcji rewindykacyjnych zob. Mężyński 2010, s. 147-161.
 - ¹⁵ *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy*, aut. B. Bieńkowska i in., red. nauk. A. Mężyński, Warszawa 1994, 2 t. Cz. 1: *Analiza*. Cz. 2: *Tablice*. Cz. 3: *Bibliografia*.
 - ¹⁶ Zob. przyp. 2.
 - ¹⁷ Zob. też J. Puchalski, *Trudności z dokładnym ustaleniem strat wojennych bibliotek polskich*, „*Roczniki Biblioteczne*”, r. 45, 2001, s. 27-39.
 - ¹⁸ Pierwszą partię swoich zbiorów bibliotecznych Czetwertyński przekazali do BN w 1939 r., kolejną – z majątku w Suchowoli, w 1943 r. jako depozyt do ówczesnej Biblioteki Państwowej w Warszawie.
 - ¹⁹ Są to dane szacunkowe z zestawień czynionych tuż po zakończeniu wojny (zob. J. Janiczek, *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty*, Warszawa 1946, s. 13). Wydane pod koniec lat dziewięćdziesiątych obszerne opracowanie *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*, *Informator*, red. nauk. Barbara Bieńkowska, Poznań 1998, dostarcza wielu nowych danych, które pozwalają na weryfikację powojennych szacunków i znaczne powiększenie liczby utraconych księgozbiorów z ziem wschodnich RP.
 - ²⁰ Przypomnijmy, że niektóre z tych zbiorów wróciły jednak do Polski, jak na przykład część zasobów lwowskiego Ossolineum, niektóre zbiory wileńskie, w Polsce zostały także, wywiezione przez Niemców do Krakowa w 1944 r., inkunabuły Biblioteki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (obecnie w BN).
 - ²¹ Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Powojenne wędrówki starych druków w Polsce*, [w:] *Symposia bibliologiczne*, Warszawa 1995, s. 151-159.
 - ²² Obszerniej o losach powojennych paryskiej księżnicy zob. H. Łaskarzewska, *Biblioteka Polska w Paryżu – wędrówki zbiorów w latach 1940-1992*, „*Roczniki Biblioteczne*”, r. 48, 2004, s. 3-38.
 - ²³ Zob. M. A. Supruniuk, *Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – problem reparytacji i rewindykacji*, [w:] *Własność...*, s. 116.
 - ²⁴ Dane te są również szacunkami powojennymi (zob. Janiczek 1946, s. 12, 18-19; Świerkowski 1946, s. 28-30). Najnowsze publikacje Ryszarda Nowickiego (zob. np. *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych. Ziemia zachodniej i północnej Polski w latach 1945-1947*, Poznań 2006; *Rezultaty działalności Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie w latach 1947-1950*, „*Roczniki Biblioteczne*” R. 51, 2007, s. 169-188), prezentujące wyniki archiwalnych badań autora nad historią zbiorów opuszczonych i porzuconych po wojnie oraz funkcjonowaniem Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych, pozwolą zapewne zweryfikować i uściślić powojenne szacunki oraz przybliżyć zarówno liczby przejętych przez Państwo zbiorów, jak i precyzyjnie opisać mechanizmy akcji „zabezpieczających”.
 - ²⁵ K. Zamorski, „*Berlinka*” – stan zachowania kolekcji i dostępność dla czytelników, „*Przegląd Biblioteczny*” 1997, z. 1, s. 25-35.
 - ²⁶ S. Czaja, *O korzyściach i kłopotach, które stwarzają poniemieckie zbiory przemieszczone w bibliotece UMK w Toruniu*, *Ibidem*, s. 42.
 - ²⁷ *Ibidem*; zob. też U. Paszkiewicz, *Niemieckie zbiory przemieszczone w Polsce. Kilka uwag na marginesie kwereń Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą*, *ibidem*, s. 37-40.
 - ²⁸ Paszkiewicz 1997, s. 44.
 - ²⁹ Zamorski 1997, s. 26-27.
 - ³⁰ J. Fercz, Wrocław. *Biblioteka Uniwersytecka*, [w:] *Handbuch deutscher historischer Buchbestände in Europa*, Bd. 6: *Polen*, bearb. von M. Zacharska und J. Pirożyński; *Bulgarien*, bearb. von T. Nikolova, Hildesheim, Zürich, New York, 1999, s. 188, 192.
 - ³¹ Z 360 000 druków, 4000 rękopisów, i 19 000 kartografików tej Biblioteki uratowało się ok. 352 350 wol. Zob. E. Kotyńska,

- Rozwiązywanie problemów własności po 1989 roku – z doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, [w:] *Własność...*, s. 127-128; zob. też historię biblioteki i jej zbiorów: Fercz 1999, s. 185-187, 188 (1.28), 189-191, 192-193..
- ³² K. Małeczynska, *Skutki II wojny światowej dla bibliotek wrocławskich*. Komunikat, [w:] *Symposia...*, Warszawa 1995, s. 163; Fercz 1999, s. 187 (1.25), 192 (2.45, 2.46), 193 (2.49, 2.50, 2.51).
- ³³ Zob. na przykład wykaz zbiorów tejże Biblioteki znajdujących się w polskich i zagranicznych instytucjach, który przedstawiła Edyta Kotyńska z BUWr. w publikacji pokonferencyjnej *Własność a dobra kultury*, Kotyńska 2006, s. 135-136; także: W. Mrozowicz, *Rewindykacja zbiorów bibliotek wrocławskich po II wojnie światowej*. Komunikat, [w:] *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, Wrocław 1989, 42A, s. 21-23.
- ³⁴ Materiały zostały opublikowane w bloku artykułów *Skutki II wojny światowej dla bibliotek polskich*, [w:] *Symposia bibliologica*, Warszawa 1995, s. 83-196.
- ³⁵ Buchawald-Pelcowa 1995, s. 151-159.
- ³⁶ E. Wojnowska, *Skutki II wojny światowej dla bibliotek polskich: zbiory śląskie [głos w dyskusji]*, [w:] *Symposia...*, s. 195.
- ³⁷ J. Pirożyński, [Głos w dyskusji], Ibidem, s. 193-194.
- ³⁸ O przyczynach tej sytuacji pisze Andrzej Mężyński, *Wprowadzenie w problematykę Forum. Sonda w środowisku*, „Przegląd Biblioteczny” (Bibliotekarskie kontakty polsko-niemieckie) 1997, z. 1, s. 7-8.
- ³⁹ Materiały z Forum zostały wydane w zeszycie monograficznym „Przeglądu Bibliotecznego”, Ibidem.
- ⁴⁰ J. Pirożyński, *Wydawnictwo Bernharda Fabiana „Handbuch der historischen Buchbestände” i polski w nim udział*, „Przegląd Biblioteczny” 1997, z. 1, s. 49-53.
- ⁴¹ Zob. przypis 30. Część polska (współwydana z bułgarską) obejmuje s. 19-216.
- ⁴² J. Pirożyński, *Bibliotheken in Polen*, [w:] *Handbuch...*, s. 23-46.
- ⁴³ Pirożyński 1997, s. 53.
- ⁴⁴ „Przegląd Biblioteczny” 1997, z. 1, s. 68.
- ⁴⁵ Biblioteka Narodowa w Warszawie, która włączyła do projektu także zbiory Żydowskiego Instytutu Historycznego, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Książnica Pomorska w Szczecinie, Biblioteka Gdańska PAN, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu.
- ⁴⁶ Materiały z seminarium znalazły się w całości w publikacji *Ochrona wspólnego dziedzictwa europejskiego. Materiały z konferencji poświęconej mikrofilmowaniu zabytków piśmiennictwa z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego*. Warszawa, 3 czerwca 2002, oprac. i red. nauk. A. Mężyński, Warszawa 2003. Ponadto, przed zakończeniem projektu, ukazały się publikacje A. Mężyńskiego *Ochrona wspólnego dziedzictwa europejskiego. Mikrofilmowanie zabytków piśmiennictwa z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego*, „Przegląd Biblioteczny” 2002, z. 1/2, s. 119-125 oraz J. Pasztaleniec-Jarzyńskiej, *Polscy i niemieccy bibliotekarze wobec wspólnego dziedzictwa*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2002, nr 2, s. 20-25. W obu artykułach autorzy wskazują na przyczyny zaistniałych niepowodzeń (niechęć do uczestnictwa lub wycofywanie się niektórych bibliotek z projektu), które pojawiły się w trakcie realizacji.
- ⁴⁷ Zob. przyp. 1.
- ⁴⁸ Zob. wypowiedzi: Z. Pietrzyk, *Książęcy gest. Sprawy zbiorów zabezpieczonych po drugiej wojnie światowej w Bibliotece Jagiellońskiej*, [w:] *Własność...*, s. 107-113; Supruniuk 2006, s. 115-123; A. Dąbrowski, *Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach*, [w:] *Własność...*, s. 125-126. Zob. też przykłady roszczeń prywatnych, instytucji i pomiędzy bibliotekami – Łaskarzewska 2006, s. 29-43.
- ⁴⁹ Wojenne i powojenne losy księgozbioru zob. J. Wilczak, *Ćwiczenia z prawa. Jak Krasiecy odzyskują swoją bibliotekę*, „Polityka” 1993, R. 37, nr 10, s. 9; A. Cudała, *Spór o księgozbiór*, „Prawo i Życie” 1994, nr 19, s. 5.
- ⁵⁰ Informacje o depozycie elbląskim zob. Supruniuk 2006, s. 119-120. Szczegółowe dane o zbiorach dawnej Biblioteki Miejskiej w Elblągu przynoszą teksty D. Czyżak, *Zanim księgozbiór elbląski do Torunia dotarł...* „Horyzont. Biuletyn Informacyjny” 2001, nr 1, s. 11-18; *Biblioteka Elbląska im. Cypriana Norwida. Informator*, Elbląg 2001.
- ⁵¹ Więcej szczegółów o problemach własności w kontekście zbiorów publicznych oraz przykładów konkretnych rozwiązań pomiędzy bibliotekami a spadkobiercami właścicieli księgozbiorów zob. w publikacji *Własność a dobra kultury* (przyp. 1).
- ⁵² Jako przykład podać można niekończący się spór pomiędzy rodziną Branickich a dyrekcją Muzeum Pałacu w Wilanowie. Konflikt się zaostrza, na co wskazują choćby tytuły kolejnych publikacji: P. Jaskanis, *Wyszarpywanie Wilanowa*, rozm. L. Śnieg-Czaplewska, „Przegląd” 2012, nr 32, s. 13-17; A. Dyszel, *Wszystkie chwyt dozwolone*, Ibidem, s. 8-12. Notki informacyjne, utrzymane w dramatycznym tonie, donoszą: „Potomkowie Branickich nie przebiegają w środkach walczyć o odzyskanie Wilanowa” (s. 8), „Spadkobiercy Branickich najpierw twierdzili, że chcą zwrotu pamiątek rodzinnych, potem zażądali niemal wszystkich muzealiów, wreszcie pałacu i parku” (s. 13). Niewątpliwie „sprawa Wilanowa” nie sprzyja prowłaścicielskiemu nastawieniu zarówno opinii publicznej, jak i kustoszów tych dóbr.
- ⁵³ A. Nowak, *Miedzy historią a polityką*, [w druku].
- ⁵⁴ A. Sakson, *Prusy Wschodnie – podzielony region w świadomości współczesnych Litwinów, Rosjan i Polaków*, [w druku].
- ⁵⁵ Materiały z konferencji ukazały się drukiem prawdopodobnie w drugiej połowie 2013 r.
- ⁵⁶ Niektóre z nich, np. gdańskie germanika z Bremy, czy wrocławskie judaika z Czech, zostały opisane w artykule H. Łaskarzewskiej, *Europa bez roszczeń?...*, s. 65, 68-71, 75-78; tam też problemy własności zbiorów w kontekście międzynarodowym, s. 45-92.
- ⁵⁷ O rewindykacjach przeprowadzonych przez MSZ zob. W. Kowalski, M. Kuhnke, *Zagrabione – odzyskane. Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w zakresie restytucji dóbr kultury utraconych przez Polskę w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2011; *Zabytki odzyskane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych*, oprac. M. Kuhnke, W. Kowalski [Warszawa 2012].